Nr 225. **Kraków, Wtorek 18 Maja 1909.** **Rok XXVIII.**

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
W Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
W państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Keszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougmont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Okład tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersa.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Rola bar. Buriana w konfikcie bałkańskiem. — Stanowisko bar. Buriana. — Rada przemysłowa przeciw podatkowi od piwa. — Otwarcie bośniackiego banku agrarnego. — Pożary szybów w Borysławiu. — Odczyt Radicza o słowiańszczyźnie.

Rola bar. Buriana.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Praga. „Bohemia" ogłasza dziś rewelacye co do roli, jaką bar. Burian odegrał podczas ostatniego przesilenia bałkańskiego. Z rewelacyj tych wynika, że bar. Burian sprzeciwił się koncentracyi wojsk w Bośni i Hercegowinie i przez to głównie spowodował silne przesilenie, które potem wywołało takie zawikłania.

Rząd austro-węg. w październiku z. r. dowiedział się, że Czarnogórcy zamierzają w pierwszych dniach listopada wpaść do Bośni i Hercegowiny. Komendanci pograniczni wojsk austro-węgierskich zawiadomieni o tym projekcie, cofnęli swoje wojska od granicy. Fakt ten wywołał w swoim czasie znaną pogłoskę o ucieczce 22.000 żołnierzy austryackich.

Z powodu tego zarządzenia generałowie Weigel i Wagner wezwani zostali do Wiednia, celem usprawiedliwienia się. Obaj wykazali, że po obsadzeniu fortów granicznych przez odpowiednie załogi ich wojsk, pozostawała im zaledwie jedna kompania, z którą mogliby wystąpić przeciw napadowi Czarnogórców, wobec tego więc najwłaściwszem było cofnąć się.

Wyjaśnienia obu generałów przyjęto w Wiedniu do wiadomości i ich zarządzenia uznano za odpowiednie. Obaj też pozostali nadal w czynnej służbie, gen. Weigel przydzielony został do Lwowa a gen. Wagner mianowany został dywizyonerem w Lincu.

Po raportach gen. Weigla i Wagnera, rząd austro-węgierski wydał polecenie przeprowadzenia jak najszybciej koncentracyi wojsk na granicy południowej, powołał rezerwistów i podwyższył stan batalionów. Wtedy dopiero nastąpił stanowczy zwrot w przesileniu bałkańskiem.

Celem powyższego artykułu „Bohemii" jest wykazanie, że br. Burian był głównie winien, iż sprawa bałkańska przybrała tak ostre rozmiary.

Stanowisko bar. Buriana.

Wiedeń. Wobec wiadomości, jakoby wspólny minister skarbu bar. Burian na onegdajszem posłuchaniu u cesarza przedłożył ustnie lub pisemnie swoją dymisyę, oświadcza „W. Allg. Ztg", że dymisya ta jest wykluczona przed ogłoszeniem konstytucyi bośniackiej, a prawdopodobnie bar. Burian zechce poczekać na przyszłą sesyę delegacyjną, aby mieć sposobność wyjaśnienia swego stanowiska. Sprawa dymisyi Buriana nie jest zdaniem tego pisma aktualną.

Sprawy wewnętrzne monarchii.

(*Telegr. „Nowej Reformy"*).

Komisya budżetowa.

Wiedeń. Komisya budżetowa odbyła wczoraj posiedzenie, na którem w dalszym ciągu toczyły się obrady nad budżetem ministerstwa kolei. Pos. Ellenbogen omawiał kwestye personalne, mianowicie podwyższenie płac w październiku r. 1908, poczem kwestyę prawa wodnego. Ministerstwo musi, zdaniem mowcy, zająć się zużytkowaniem sił wodnych dla przemysłu. Mowca poleca przedewszystkiem zaprowadzenie ruchu elektrycznego na kolei Arlberg i stawia odpowiednią rezolucyę. Co się tyczy reorganizacyi administracyi kolejowej, to zdaje się, że kwestya ta odrazu została w zasadzie przez ministerstwo źle postawioną, ponieważ traktuje się ją z czysto osobistego stanowiska. Omawiając sprawę podwyższenia taryf osobowych, domagał się mowca wyjaśnienia, czy podwyższenia te pozostają w mocy.

Pos. Choc domagał się, aby generalną inspekcyę kolei austryackich uniezależnić od ministerstwa kolei, oraz żądał rozszerzenia praw dyrekcyi kolejowych.

Pos. Vukovic omawiał stosunki kolejowe w Dalmacyi i projekty nowych kolei tamże.

Pos. Kotlar podniósł szereg narodowych zażaleń, skarżył się na nieprzyjazne dla agraryuszy usposobienie w ministerstwie kolei.

Pos. Szramek domaga się udogodnień dla eksportu słodu i dla wyrobów stowarzyszeń rolniczych, oraz wystąpił przeciw podwyższeniu taryf osobowych dla trzeciej klasy.

Pos. Mastalka prosił ministra, aby kategorycznie oświadczył, jaką będzie przyszła organizacya kolei państwowych, gdyż dotychczasowe oświadczenia w tym względzie są niejasne. Mowca podnosi, że zarówno posłowie czescy, jak polscy i socyalno-demokratyczni domagają się decentralizacyi służby, usamodzielnienia dyrekcyi i wprowadzenia w większym stopniu ducha kupieckiego w kolejnictwo. Zamierzone zjednoczenie kolei świeżo upaństwowionych, mianowicie kolei Towarzystwa kolei państwowych i kolei północno-zachodniej w jednym ręku, byłoby stworzeniem nowego ministerstwa w łonie samego ministerstwa kolei. Wkońcu omawiał kwestye personalne i status urzędniczy.

Przemawiali jeszcze pp. Stumpf i Steinwender, poczem obrady przerwano i posiedzenie zamknięto. Następne dziś o godz. 6 wieczorem.

Rada przemysłowa.

Wiedeń. Rada przemysłowa oświadczyła się wczoraj przeciw podwyższeniu podatku od piwa i przeciw zmniejszeniu kontyngentu spirytusu.

Bośniacki bank agrarny.

Sarajewo. Agrarny bank bośniacki rozpoczął wczoraj swoje czynności.

Audyencye.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj po południu bar. Bienertha na specyalnej audyencyi, która trwała 5 kwadransów.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt. Sytuacya polityczna znacznie się zaostrzyła, albowiem Wekerle i Andrassy wrócili z Wiednia z negatywnymi rezultatami. Przedłożony przez nich plan rozwiązania przesilenia, zawierający koncesye ekonomiczne i wojskowe, został odrzucony. W ciągu tygodnia Wekerle ma się ponownie udać do Wiednia. Wekerle miał wczoraj długą konferencyę z Apponyim i Kossuthem. Fronda w partyi niezawisłości przybiera coraz większe rozmiary. Istnieje plan zwołania partyi niezawisłości dla powzięcia uchwał zasadniczych.

Proces zagrzebski.

Zagrzeb. Na początku wczorajszej rozprawy przewodniczący złożył następujące oświadczenie: „Niegodne ataki, jakie przeciwko temu senatowi a głównie przeciwko mej osobie, jako przewodniczącemu, w wiedeńskiej Radzie państwa pod osłoną nietykalności poselskiej podniesiono, a które mogą wywołać wrażenie, jakoby miały na celu teroryzować ten senat i poniżać go w oczach opinii publicznej, znajdą w ustawowej drodze kompetentnej odparcie, i z powołanej strony poczyniono już w tej mierze konieczne kroki. Podaję to dla uspokojenia opinii publicznej do wiadomości".

Następnie przesłuchiwano w dalszym ciągu świadków.

Zagrzeb. Dziennik urzędowy ogłosił oficyalne oświadczenie, identyczne ze złożonem przez prezydenta na wczorajszej rozprawie i stwierdza równocześnie, że prezydent Tarabocchia ani nie ma dochodzenia dyscyplinarnego, ani nigdy go nie miał.

TELEGRAMY

z dnia 18 maja.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" zaprzecza wiadomości podanej przez jeden z dzienników berlińskich o zamiarze zaręczyn córki cesarza Wilhelma z arcyksięciem Karolem Franciszkiem Józefem.

Londyn. Dzienniki donoszą, że jest wątpliwem, czy król Edward uda się w tym roku do Marienbadu.

Po pobycie Wilhelma II w Wiedniu.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" zaprzecza wiadomościom, jakoby w czasie obecności cesarza Wilhelma w Wiedniu przyszło do jakichś zmian w trójprzymierzu.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. Konwent seniorów parlamentu postanowił, aby od dzisiaj począwszy aż do 15 czerwca nie odbywały się plenarne posiedzenia. Przed tym terminem parlament ma otrzymać przedłożenia o podatkach uzupełniających, przedłożenia o cle na kawę i o podatku na zapałki, dalej przedłożenia o podatku od własności.

Berlin. Podczas wczorajszego posiedzenia parlamentu z galeryi rzucono drukowane kartki, w których jest mowa o kuracyi gorącą wodą, jaką polecił cesarzowi Wilhelmowi w roku 1903 ten, który rzucił kartki. Odezwa wskazuje dalej, że cesarz Wilhelm w ten sposób uleczył się z zapalenia gardła. Człowieka, który tę odezwę rzucił, usunięto na rozkaz prezydenta.

Strajk pocztowy we Francyi.

Paryż. Ministerstwo pocztowe wydaliło znowu 20 urzędników pocztowych.

Paryż. Nowy statut urzędników, wypracowany przez rząd, nie uwzględnia życzeń urzędników w bardzo szerokim zakresie. Statut dozwala urzędnikom na tworzenie organizacyj, syndykatów i towarzystw, opartych na wzajemności. Organizacye te mają otrzymać prawo posiadania nieruchomości i przyjmowania podarków i mogą także w sprawach zawodowych porozumiewać się z zagranicznemi pokrewnemi towarzystwami. Natomiast odmawia się urzędnikom państwowym prawa strajku.

Z Serbii.

Belgrad. Z urzędowego źródła serbskiego donoszą: Onegdajsze belgradzkie doniesienie „Vossische Zeitung" o rzekomem zgromadzeniu terorystycznych nacyonalistów w południowo-słowiańskim klubie i o tajnym sądzie, który skazał na śmierć „zdrajców sprawy serbskiej", między tymi ks. Mikołaja czarnogórskiego i generała Vukoticza, jest tendencyjnym wymysłem. Południowo-słowiański klub już dawno nie istnieje.

Interwencya w Turcyi?

Konstantynopol. Twierdzą tu, że prezydent Stanów Zjednoczonych Taft porozumiał się z królem Edwardem dla ewentualnej interwencyi w Turcyi celem ochrony tamtejszych chrześcijan.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" podaje, że w sprawie ewentualnej interwencyi w Turcyi, panuje od dawna zgoda mocarstw.

Abdul Hamid.

Konstantynopol. Potwierdza się, że niektóre szczepy albańskie zaprotestowały przeciwko traktowaniu Abdul Hamida, że jednak wskutek wojskowych zarządzeń opozycyjne stanowisko w Albanii północnej znika.

Konstantynopol. Izba przekazała komisyi budżetowej wniosek, domagający się, by 50.000 funtów, o których swego czasu Abdul Hamid oświadczył, że daje je na budowę kolei do Mekki, a których nigdy wogóle nie wypłacił — podjęto z sumy, znalezionej w Ildizie. W ciągu dyskusyi kilku posłów oświadczyło, że majątek Abdul Hamida nie wystarczy, aby wynagrodzić narodowi zabrane przez Abdul Hamida dobra i inne wyrządzone przezeń szkody.

Ankieta w sprawie szkół rolniczych.

Lwów, 16 maja.

Na ostatniej sesyi Sejm polecił Wydziałowi krajowemu, ażeby, celem obmyślenia sposobu rozpowszechnienia praktycznej wiedzy rolniczej w najszerszych kołach ludności włościańskiej, zwołał konferencyę złożoną z sił fachowych i z uwzględnieniem ich wyników przedłożył Sejmowi stosowne wnioski. Wykonując powyższą uchwałę sejmową, Wydział postanowił zwołać fachową konferencyę w drugiej połowie czerwca b. r.

Do ankiety zaproszeni zostali posłowie: A. Zaremba, Cielecki, ks. W. Czartoryski, dr Fr. Stafczyk, J. Wasung, ks. K. Senyk, M. Jedynak, inspektor kultury krajowej w ministerstwie rolnictwa Wł. Struszkiewicz, profesor Wszechnicy Jagiellońskiej St. Jentys, właściciel dóbr z Kozłowa, W. Rozwadowski, gr. kat. paroch z Jasienicy rolnej ks. J. Nahrebecki, profesor seminaryum nauczycielskiego męskiego we Lwowie dr M. Kociuba, nauczyciel wędrowny rolnictwa przy Towarzystwie „Proświta" we Lwowie Aleksander Harasiewicz, dyrektor Akademii rolniczej w Dublanach J. Pomorski, kierownik szkoły rolniczej w Jagielnicy A. Świeżawski i kierownik szkoły rolniczej w Kobiernicy A. Powiński. W celu uproszczenia toku obrad w ankiecie Wydział krajowy przygotował kwestyonaryusz, obejmujący następujące pytania:

1) Czy rozpowszechnienie praktycznej wiedzy rolniczej w najszerszych warstwach ludności włościańskiej da się osiągnąć najskuteczniej za pomocą szkół rolniczych, przygotowujących młodzież włościańską do przyszłego zawodu, czy też za pomocą nauki wędrownej, t. j. specyalnych kursów rolniczych i pouczeń urządzanych dla dojrzałych włościan, czy wreszcie ta praca oświatowa rolnicza powinna objąć zarówno młodzież włościańską, jak i samodzielnych gospodarzy?

II. Jakie należałoby przyjąć zasady organizacyi dla szkół rolniczych w pytaniu I wymienionych a w szczególności:

a) jak długo ma trwać nauka;

b) jakie minimum wieku przepisać dla uczniów;

c) czy szkoła taka powinna być wyposażona we własne gospodarstwo i jakich rozmiarów;

d) czy ma być połączona z internatem?

III. Na jakich zasadach oprzeć należy organizacyę nauki wędrownej gospodarstwa wiejskiego a w szczególności czy dać pierwszeństwo kilkudniowym kursom, czy też dążyć do organizowania dłuższych systematycznych kursów włościańskich w siedzibie szkół rolniczych?

Czy kursy rolnicze w armii mogą być w naszych warunkach pożyteczne i czy należy starać się o zaprowadzenie takich praktycznych wykładów w pułkach galicyjskich?

IV. Czy konferencya uznaje potrzebę osobnych urządzeń naukowych w celu przygotowania nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego (instruktorów rolnictwa) dla włościan? Jak należałoby w zasadzie owe preperendy zorganizować?

Konferencya obradować będzie pod przewodnictwem członka Wydziału krajowego dr Tadeusza Pilata.

Z Towarzystwa wzajemnego kredytu.

Wczoraj po południu odbyło się 34 ogólne zgromadzenie członków Tow. kredytu w Krakowie. Podług zamknięcia rachunkowego, przedłożonego zgromadzeniu, obrót kasowy Towarzystwa w roku zeszłym wynosił 101,011.269 kor. Liczba członków wynosi 1420 z kwotą udziałów 2,154.590 koron. Wkładki na książeczki oszczędności 5,168.421 kor. (+ 170.025 kor.); dnia 31 grudnia 1908 portfel obejmował 1358 weksli na sumę 8,013.967 kor., fundusz rezerwowy wynosi 112.472 kor. Zysk czysty wynosi 192.082 kor.

Zgromadzenie zagaił krótką przemową prezes Towarzystwa p. Józef Męciński, poczem urzędnik Towarzystwa p. Doermann odczytał protokół z zeszłorocznego zgromadzenia, przyjęty do wiadomości przez zgromadzenie bez dyskusyi.

Sprawozdanie z czynności dyrekcyi za r. 1908 złożył dyrektor p. I. Głażewski. Sprawozdanie to podnosi pomyślny rozwój Towarzystwa na każdem polu.

Następnie p. Doermann odczytał sprawozdanie z lustracyi, dokonanej przez Związek stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych zarówno w centrali krakowskiej Towarzystwa, jak i we lwowskiej filii. Sprawozdanie to w końcowym ustępie podnosi z uznaniem, że manipulacya, rachunkowość, wogóle całość gospodarcza Towarzystwa są wzorowe w każdym szczególe, a rozumny cel dostarczania wyłącznie członkom taniego kredytu stawia Towarzystwo w rzędzie najpożyteczniejszych instytucyj współdzielczych.

Sprawozdanie rady nadzorczej z rachunków dyrekcyi za rok 1908 złożył członek rady nadzorczej dyr. p. Mieczysław Sędzimir. Sprawozdanie swoje zakończył referent następującemi wnioskami: 1) ogólne zgromadzenie udziela dyrekcyi absolutoryum za czynności i rachunki za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1908; 2) z wykazanego za rok 1908 zysku w kwocie 200.015 K po potrąceniu w § 7 statutu tantyemy dla dyrekcyi i rady nadzorczej, po 10 procent wynoszącej w kwocie 38.416 K, przeznacza się z pozostałej kwoty 161.598 K: a) na pokrycie 4% zaliczki na dywidendę 82.702 K; b) na 1% superdywidendy 20.675 K; c) na dalsze udotowanie funduszu rezerwowego 20.000 K i funduszu rezerwy strat 10.000 K; d) na fundusz emerytalny 20.000 K: resztę w kwocie 8.220 K przenosi się na rachunek roku 1909. Wnioski powyższe zgromadzenie jednomyślnie uchwaliło i na tem obrady przerwano.

Kronika.

Dziś:

Kraków, wtorek 18 maja.

Kalendarzyk kościelny: Feliksa, Eryka i Wenantego.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 52, zachód o godz. 7 m. 18; długość dnia godzin 15 min. 26.

Teatr miejski w Krakowie: „Dzika kaczka" (występ Żelazowskiego).

Teatr ludowy: „Figle wiosenne".

Walne zebrania: Tow. Wielkopolan w domu robotniczym o 8 wiecz.; Tow. czel. „Praca" w domu robotniczym o 8 wiecz.

Posiedzenie krak. Towar. technicznego o g. 7 wiecz.

Pogadanka w uniwersytecie ludowym p. Czapińskiego „O roli inteligencyi w ruchu społecznym" o 7 wiecz.

Teatr miejski we Lwowie: „Rozwódka".

Odsłonięcie tablic pamiątkowych. Z okazyi odbywających się obecnie obrad delegatów Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie odsłonięto wczoraj w sali posiedzeń Towarzystwa dwie tablice pamiątkowe. Tablice są marmurowe, wmurowane w ścianę, opatrzone napisami ze złoconych liter.

Jedna z tablic jest poświęcona rocznicy założenia Towarzystwa i nosi następujący napis:

„Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie, dzięki inicyatywie i niestrudzonym usiłowaniom Franciszka z Gorajowic Trzecieskiego, przy współdziałaniu założycieli: Leona Gołaszewskiego, Karola hr. Larischa, Władysława ks. Sanguszki, Henryka hr. Wodzickiego, Wincentego hr. Bobrowskiego, Edwarda Homolacsa, Wincentego Kirchmajera, Wiktora hr. Lanckorońskiego, Walentego Milewskiego, Kazimierza hr. Starzyńskiego, Józefa hr. Załuskiego założone, rozpoczęło działalność swą w dziale ubezpieczeń od ognia dnia 1 maja 1861 roku pod wybranym na pierwszem konstytucyjnem zebraniu w dniach 26 do 30 listopada 1860 roku zarządem, w którego skład wchodzili: Franciszek Trzecieski, jako dożywotni kurator, Adam hr. Potocki, jako prezes, Leon Gołaszewski, jako wiceprezes, Teodor Baranowski, Aleksander hr. Dzieduszycki, Włodzimierz hr. Dzieduszycki, Artur hr. Gołuchowski, Kazimierz Grocholski, Piotr Gross, Cezar Haller, Jan Jędrzejowicz, Henryk Komar, Ignacy Kruszewski, Waleryan Krzeczunowicz, Piotr hr. Moszyński, Erazm Niedzielski, Mieczysław Pawlikowski, Karol Rogawski, Adam ks. Sapieha, Mieczysław Skrzyński, Ignacy Skrzyński, Jan hr. Tarnowski, Tytus Trzecieski, Leonard Wężyk, Jakób Wiktor, Erazm Wolański, jako członkowie Rady nadzorczej, Henryk hr. Wodzicki, jako dyrektor I, Władysław Biesiadecki, jako dyrektor II, Henryk Kieszkowski, jako dyrektor-referent, Franciszek Paszkowski i Jan hr. Załuski, jako zastępcy dyrektorów".

Z powyższych założycieli Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń żyje jeszcze jedynie p. Cezar Haller, znany i zasłużony obywatel.

Druga tablica poświęcona jest pamięci hr. Andrzeja Potockiego, a zaopatrzona jest następującym napisem:

„Pamięci Andrzeja hrabiego Potockiego ur. 1861 † 1908 dla narodu, kraju i tej instytucyi niezrównanych zasług męża, który w życiu wiarą, wiedzą i poświęceniem, a w śmierci bohaterstwem dał wiekopomny wzór hartu ducha, służby Bogu i Ojczyźnie — Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie w wykonaniu woli zgromadzenia ogólnego z dnia 19 maja 1908 roku w dowód najgłębszej czci i żalu napis ten poświęca".

W szkole przemysłowej uzupełniającej na Kleparzu odbyło się w niedzielę zakończenie roku szkolnego przy bardzo licznym udziale majstrów i przedstawicieli świata przemysłowego i rękodzielniczego, Po nabożeństwie odprawionem w kościele Ks. Pijarów, zgromadziła się młodzież w dwóch salach szkolnych, gdzie serdecznie przemówił do niej dyr. Parczyński, wykazując w cyfrach stały rozwój szkoły, która staje się już ciasną dla coraz liczniej garnącej się do niej młodzieży rękodzielniczej, oraz zachęcając do nauki i pracy nad sobą dla dobra ojczyzny i społeczeństwa, które z takim zainteresowaniem i nadzieją patrzy na odradzający się stan mieszczański i rękodzielniczy. Po odczytaniu klasyfikacyi o bardzo dobrym wyniku, rozdawał nagrody w formie książeczek Kasy Oszczędności obecny na zakończeniu instruktor przemysłowy p. W. Ostrowski, poczem przemawiali jeszcze: imieniem cechu ślusarskiego p. Gramatyka, majster ślusarski, zachęcając młodzież nie tylko do teoretycznej ale i praktycznej nauki w pracowniach, p. Ligęza imieniem cechu stolarzy, podnosząc w gorącem, często cytatami przeplatanem przemówieniu wartość wyższego wykształcenia w przemyśle, oraz ks. Jar. Rejowicz, kaznodzieja szkół przemysłowych, zachęcając młodzież do pracy. Do drugiej połowy uczniów, zgromadzonych w innej sali, przemówił nadto delegat cechu murarzy, majster murarski p. Kramarczyk Wł.

Jako bardzo dodatni objaw zainteresowania się szkołami przemysłowemi uzupełniającemi podnieść należy bardzo liczny zastęp pp. majstrów i delegatów poszczególnych cechów, wśród nich delegat Izby rękodzielniczej p. Repetowski, delegat cechu blacharzy p. Markus, delegat cechu bronzowników p. Seip, delegat cechu stolarzy p. Olejak, nadto delegaci cechów: kaflarzy, murarzy, pozłotników, kominiarzy, zegarmistrzów, mechaników i wielu innych.

Drugim bardzo dodatnim objawem zainteresowania się sfer przemysłowo-rękodzielniczych sprawą szkół przemysłowych jest wyznaczenie znaczniejszej liczby nagród z poszczególnych cechów dla pilnych uczniów w formie książeczek Kasy oszczędności na mniejsze lub większe kwoty. — Oprócz nagród z fundacyi Dietla, Wydziału krajowego i daru ks. Jar. Rejowicza, rozdano nagrody znaczniejsze z fundacyi tutejszej Izby rękodzielniczej, oraz z daru poszczególnych cechów w ogólnej sumie ponad 500 koron, co dotąd nigdy w tak znacznej kwocie się nie zdarzało.

Podczas przerwy i po zakończeniu uroczystości oglądali goście prace piśmienne i rysunkowe uczniów, zgromadzone na pięknej i bogatej wystawie, wyrażając się z wielkiem uznaniem o pracy nauczycieli i uczniów.

Festyn na kolonie wakacyjne dla uczniów szkół średnich Krakowa i Podgórza, urządzony w niedzielę w parku dra Jordana, wykazał ponownie, że w długim szeregu zabaw ogrodowych w Krakowie festyn ten zajmuje naczelne miejsce co do jakości zabawy i że cieszy się powszechną sympatyą mieszkańców Krakowa. Przyznać też trzeba, że zaaranżowanie festynu nie pozostawiało nic do życzenia i uznanie należy się przewodniczącemu komitetu zabawowego, prof. dr. Dawidowskiemu, który w urządzeniu zabawy rozwinął tyle pomysłowości i bogaty program festynu ułożył z takim nakładem pracy, że kilka godzin spędzonych w niedzielę po południu w parku Jordana stanowić będzie dla uczestników festynu nader miłe wspomnienie. Również panie komitetowe Chylińska i Morawska rozwinęły żywą działalność, aby dla humanitarnych celów festynu osiągnąć jak największy sukces. Obficie też wyposażone były stoliki loteryjne i kosze szczęścia, skupiające koło siebie liczną publiczność, wyborny bufet o niezwykle niskich cenach był oblężony, a sprężyście funkcyonująca poczta dawała wiele sposobności do miłej towarzyskiej intrygi. Wśród tłumów, które podczas festynu wypełniły park, przeważała młodzież szkolna, co pięknie świadczy o koleżeńskich uczuciach uczniów bogatszych wobec uboższych. Pozatem było na festynie wiele osób ze świata towarzyskiego krakowskiego, przedstawiciele różnych sfer społecznych, wielu wojskowych, dyrektorzy wszystkich szkół średnich i t. d., natomiast znikomo mały procent profesorów szkół średnich, co wywołało powszechne zdziwienie i przykre czyniło wrażenie.

Dochód z festynu będzie zapewne bardzo znaczny.

W sprawie „festynu bzowego" na cele szkoły polskiej w Orłowy odbyło się w niedzielę pod przewodnictwem hr. Zdzisławowej Tarnowskiej posiedzenie pełnego komitetu „Koła Pań Straży polskiej", który z całą energią i zapałem zabrał się do pracy dla celu tak ważnego, tak naglącego w obecnych stosunkach narodowych na Śląsku. Ustalono zatem nader ciekawy i interesujący program; oprócz zwykłych punktów tegoż przybyły nowe, zupełnie nieznane a wysoce oryginalne pomysły, których tajemnica w najbliższych dniach zostanie odsłoniętą. Współudział w komitecie oprócz poprzednio wymienionych pań przyjęły jeszcze pp. prezydentowa Leowa, Walerowa Jaworska, Dembowska, doktorowa Sędzielowska, Gerżabkowa, Świeściakowska, Tomaszewska z córkami, Pollakowa, Dąbrowiecka, Brunakowa z córką, Müllerowa i Błotnicka. W razie niepogody zabawa z tym samym zupełnie programem odbędzie się w salach starego teatru.

Posiedzenie Tow. lekarskiego krakowskiego odbędzie się we środę d. 19 b. m. o godz. 6 wieczór w domu Towarzystwa (Radziwiłłowska 4). — Na porządku dziennym: 1) Dyskusya nad wykładem dra Eisenberga „O etyologii i rozpoznaniu przyczynowem gruźlicy". 2) Prof. Ciechanowski: „Główne wrota gruźlicy w ustroju ludzkim ze stanowiska anatomicznego". 3) Doc. Gliński: „Usposobienie a dziedziczność w gruźlicy".

Kurs dla jąkających się. Rada szkolna krajowa urządza, jak corocznie 5-tygodniowy bezpłatny kurs leczniczy w Krakowie dla jąkających się dzieci szkolnych, pod kierownictwem nauczycieli do tego ukwalifikowanych pp. Michała Bielenina i Stanisława Syca. Kurs rozpocznie się 24 b. m. o godz. 4 po poł. Dzieci jąkające się mają się zgłosić w towarzystwie ojca lub opiekuna do XXIV szkoły wydziałowej męskiej im. J. Kochanowskiego (ul. Loretańska l. 16).

Straż pożarna ochotnicza m. Krakowa odbyła w niedzielę walne zgromadzenie, na którem przyjęto sprawozdanie z czynności ustępującego wydziału i działalności ochotniczej straży, oraz zamknięcie rachunkowe za r. 1907 i 1908 i uchwalono absolutoryum dla wydziału, wyrażając równocześnie podziękowanie prezesowi i członkom wy-

działu za gorliwe zajmowanie się sprawami Towarzystwa. Następnie odbyły się wybory, które dały następujący wynik: Prezesem wybrano wszystkiemi głosami p. Feliksa Nowotnego, do wydziału weszli jako naczelnik p. Wilhelm Fenz, jako zastępcy pp. Jan Zatorski i Wincenty Wejers. Członkami wydziału wybrano pp. Niedźwiedzkiego, Brandysa, Wasalo i Kortę, a zastępcami pp. Piwowarczyka i Stolarczyka. Do komisyi kontrolującej wybrano pp. Jana Armółowicza i Jana Krzyżanowskiego. — Po wyborach nastąpiła dyskusya nad wnioskami członków. Między innemi uchwalono, aby straż ochotnicza odbywała oprócz ćwiczeń pożarniczych także ćwiczenia z łodziami na Wiśle, a to celem należytego wyszkolenia w ratowaniu mieszkańców w czasie powodzi. Reszta wniosków odnosi się do dalszej organizacyi straży, co przekazano nowemu wydziałowi. Pierwsze posiedzenie nowego wydziału odbędzie się w piątek 21 b. m. o godz. 9 wieczór w koszarach straży pożarnej miejskiej.

Tow. Wzaj. Pomocy U. U. J. w Krakowie wzywa tych wszystkich dłużników Towarzystwa, którzy dotąd z długu się nie uiścili, a których adresy Towarzystwu nie są znane, aby najdalej do d. 1 lipca b. r. z długu należnego się uiścili, względnie porozumieli się z Towarzystwem co do zapłaty tegoż, gdyż w razie bezskutecznego upływu powyższego terminu, imiona i nazwiska ich zostaną ogłoszone wraz z datami pobrania pożyczek i wysokością długu we wszystkich polskich pismach.

Krakowskie „Ognisko nauczycielskie" odbędzie we środę d. 19 b. m. o g. 6 wieczorem w lokalu Ogniska nadzwyczajne walne zgromadzenie członków. Na porządku dziennym sprawa stałego obsadzania posad nauczycielskich, sprawa urządzenia wiecu nauczycielstwa krakowskiego i wnioski członków.

Komitet równouprawnienia kobiet wezwał na sobotę wieczór urzędniczki pocztowe i kolejowe na pogadankę pod tytułem: „Czy prawa należą się kobiecie?" — Mówczyni p. Nussbaumowa w gorących słowach przedstawiła upośledzenie kobiety w prawodawstwie i w pracy zawodowej. Znalazła też szczery oddźwięk w słuchaczkach i zrozumienie potrzeby zmian. Oprócz tego staraniem komitetu odbędzie się pogadanka na Grzegórzkach dla robotnic miejscowych.

Stow. kupców i młodzieży handlowej w Krakowie odbędzie walne zgromadzenie we czwartek 20 b. m. o godz. 3 po poł. w lokalu przy ul. Wolskiej l. 14.

Wycieczka do Warszawy. „Straż Polska" zawiadamia, iż tylko do dnia 21 b. m. przyjmuje zapisy na wycieczkę do Warszawy. Za zgłoszonych uważa tylko tych, co złożą 10 kor. zadatku. Wszystkim zgłoszonym rozsyła „Straż" szczegółowe informacye. Wycieczka wyruszy między 2 a 4 czerwca. Termin ostateczny ogłoszony będzie dnia 21 b. m. po zamknięciu zapisów.

Ruch ludności Krakowa. Sprawozdanie statystyczne za miesiąc marzec wykazuje, że przeciętna liczba mieszkańców naszego miasta przenosi już 108.000, wynosi bowiem 108.031 głów. W liczbie tej jest 53.174 mężczyzn (wojska 6049), kobiet 54.857, a co do wyznania 77.815 chrześcijan i 30.216 izraelitów. Urodzin w marcu było 277, skonów 289, małżeństw zawarto 35.

Przymus kagańcowy. Krakowskie Tow. opieki nad zwierzętami zawiadamia właścicieli psów, że namiestnictwo obostrzyło reskryptem z 6 b. m. obowiązujące w Krakowie rozporządzenie magistratu względem przymusu kagańcowego dla psów. Psy schwytane z powodu braku kagańca, mają być zabijane najpóźniej do 48 godzin; wydawanie schwytanych psów nie jest dopuszczalne. Obostrzenie to wydane jest także dla m. Podgórza, oraz powiatów krakowskiego, podgórskiego i w. l.

Niedozwolone wyścigi urządziło sobie jakieś wesołe rozbawione towarzystwo, które samochodem przejeżdżało wczoraj koło g. pół do 10 wieczór w tak szalonem tempie, że cudem tylko nie najechało po drodze na dorożki lub przechodniów. Ze strachem usuwali się wszyscy pędzącemu samochodowi z drogi, ale wszyscy pytali się z oburzeniem, czy ulice miasta mają służyć do tego rodzaju niedozwolonej jazdy. Oburzenie było powszechne a tem większe, że jeden z gości siedzących w samochodzie, dął z całej siły w trąbkę sygnałową, naśladując sygnał straży pożarnej. Powodowało to ogólne zaniepokojenie mieszkańców. Samochód, o którym mowa, wjechał do miasta rogatką mogilską, przejechał ulicą Lubicz i Basztową i znikł gdzieś na skręcie.

„Łapać złodzieja!" Z tym okrzykiem pędziło wczoraj około godziny 10 wieczór kilkunastu mężczyzn przez ulicę Kolejową, ścigając jakiegoś młodego mężczyznę, który z miną strasznego zbrodniarza szybko umykał w kierunku gmachu poczty. Na krzyk za uciekającym puściły się również w pogoń uliczne posterunki policyjne, w ręce których oddali owego mężczyznę strażacy ogniowi, którzy wracając ze służby w teatrze miejskim, przychwycili uciekającego. Wśród tłumu ciekawych odprowadzono młodzieńca do ekspozytury policyjnej na dworcu kolejowym, gdzie stwierdzono, że młodzieniec ów nie mając biletu wstępu na peron za 20 hal., po wyjściu z peronu począł szybko umykać przed kontrolującym odźwiernym. To spowodowało pogoń i aresztowanie. Ponieważ za aresztowanym przemawiały okoliczności tak łagodzące, jak pusta chwilowo kieszeń, więc bez spisywania protokołu wypuszczono go na wolność.

Zagadkowa zbrodnia. Ze Lwowa telefonują nam: Do „Kuryera Lwowskiego" donoszą z Chyrowa: W sobotę dnia 15 b. m. nad ranem na stacyi kolejowej Posada Chyrowska, niedaleko wagi mostowej, znaleziono konduktora kolejowego, Ksawerego Chulika, leżącego bez życia. Chulik leżał wyprostowany, twarzą ku ziemi. Na głowie miał ranę. Płaszcz służbowy miał na sobię zapięty. — Sekcya sądowo-lekarska wykazała, że śmierć nastąpiła z powodu wewnętrznych obrażeń mózgu, spowodowanych uderzeniem jakiegoś ciężkiego, tępego przedmiotu w głowę. Zachodzi przypuszczenie, że Chulika zamordowano uderzeniem maczugi. Wskutek ulewnego deszczu, jaki padał tego dnia w Posadzie Chyrowskiej, wszystkie ślady znikły. Nie można na razie stwierdzić, czy Chulik zginął na tem miejscu, gdzie go znaleziono, czy też dowlókł się tam. Śledztwo żandarmeryi jest w toku.

Wielka kradzież. Z Turki donoszą nam: W nocy z soboty na niedzielę dn. 16 b. m. kasie tartaku Schreinera w Sokolikach skradziono 11.000 koron. Sprawcy kradzieży na razie nie znani.

Uczczenie Iwana Franki. Ze Lwowa telefonują nam: „Diło" donosi: Na walnem zgromadzeniu Tow. naukowego im. Szewczenki uchwalono jednogłośnie wypłacać Iwanowi France, za zasługi położone przez niego dla literatury ruskiej, miesięcznie najmniej 200 koron do końca życia.

Pożar w Borysławiu. Ze Lwowa telefonnją nam: Jak z Borysławia donoszą, w niedzielę o godzinie 5 rano ugaszono ustatecznie pożar szybu „Nafta 2", zapalonego od pioruna w nocy z 4 na 5 b. m. Ogień trwał więc 11 dni; koszta gaszenia wynoszą około 25.000 K. W niedzielę w południe piorun uderzył w szyb Galicyi „Juliusz". Wczoraj rano ugaszono ten pożar.

Balon Zeppelina. Z Berlina telegrafują: W parlamencie prezydent hr. Stolberg podał do wiadomości, że hr. Zeppelin zaprosił prezydyum i członków parlamentu do Friedrichshafen, celem zwiedzenia jego balonu i częściowej wspólnej jazdy dnia 5 czerwca b. r.

Odczyt Radicza. Znany poseł chorwacki Stefan Radicz, który bawił niedawno w Petersburgu, wygłosił tu onegdaj wieczorem wykład na temat: „Dzisiejsza Rosya i stanowisko jej do Słowiańszczyzny". — Radicz oświadczył, że mylnem jest przekonanie, jakoby Rosya była dziś państwem konstytucyjnem. W Rosyi dziś, jak i przedtem, wyłącznie miarodajną jest wola cara, który jest nieograniczonym samowładcą. Duma nie jest parlamentem we właściwem tego słowa znaczeniu, tylko forum, w którym posłowie wyrażają swoje zapatrywania. Duma nie ma zrozumienia dla idei słowiańskiej. Car osobliwie jest sympatycznie usposobiony dla idei słowiańskiej. Radiczowi powiedziano, że po przybyciu do Petersburga Kramarza, Hribara i Hlibowieckiego, oświadczył car: „Gdybym nie był carem, powitałbym ich na dworcu okrzykiem: hurra"

Wszechpotężna kamaryla jest nawskróś niemiecką i paraliżuje wszelką działalność na rzecz słowiańszczyzny. Po przybyciu Kramarza do Petersburga — opowiedziano Radiczowi — „Prawit. Wiestnik" otworzył stałą rubrykę p. t. „Austryacki świat słowiański". Gdy jednak austryacki ambasador przeciw temu remonstrował, rubrykę tę zamknięto, Izwolski miał wtedy oświadczyć, że zna tylko Austro-Węgry, a nie austro-węgierskich Słowian. Radicz krytykował następnie bardzo ostro dyplomacyę rosyjską, jako najniezręczniajszą w świecie. Odczyt swój zakończył Radicz wezwaniem do zjednoczenia się wszystkich Słowian w Austryi.

Kongres przędzalni bawełny. Z Medyolanu telegrafują: VI międzynarodowy kongres przędzalni bawełny został wczoraj otwarty. Z Austro-Węgier zjawiło się 18 delegatów.

Napad bandycki na klasztor. Z Petersburga telegrafują; Banda zbójecka, złożona z kilku osób, napadła na klasztor w Ługańsku w gubernii jekaterynosławskiej. Mnisi stawiali silny opór. W walce zabito przeora. Po stronie napastników zginął jeden, reszta uciekła.

Stracenie antychrysta. „Nowoje Wremia" donosi, że sąd okręgowy w Mohylewie będzie sądził ciekawą sprawę, rzucającą jaskrawe światło na obyczaje i poziom rozwoju umysłowego wsi białoruskiej. W jednej wsi na zebraniu włościańskiem zapadła jednogłośna uchwała, skazująca na stracenie dwuletniego chłopca, którego uważano dla jakichś powodów za antychrysta. Wyrok wykonano na miejscu. Protestowała tylko matka „antychrysta", ojciec zaś zgadzał się na zdanie ogółu. Oskarżycielem był „najpoważniejszy starzec" wsi, który oświadczył, że trwający od paru lat nieurodzaj spowodowało urodzenie się we wsi antychrysta. Na ławie oskarżonych zasiądą wszyscy mężczyźni wsi, którzy brali udział w zebraniu.

Zmarli:

Leoncyusz Wybranowski, przeżywszy 33 lat zmarł 16 b. m. w Krakowie.

A. KUPRIN.

O głuszy leśnej.

Z rosyjskiego przełożył dr M. S.

4 (Ciąg dalszy.)

— A czy panicz wie, dlaczego on tak piszczy? — spytał mnie, uśmiechając się lekko Talimon.

— Nie, nie wiem... Dlaczegóż?

— Nie mogę ja zaręczyć czy to prawda, czy nie prawda, ale tak starzy ludzie opowiadają, że go Pan Bóg przeklął...

— Ah! — pogardliwie kiwnął głową setnik — potrzebuje ta akurat pan słuchać twoich bajek, Jaka ci różnica..,

— Ale nie, przeciwnie — przerwałem. — Opowiedz Talimonie. To bardzo zajmujące.

— Cóż? Przecieżem sobie tego sam nie wymyślił... tylko starzy ludzie mówią, zwrócił się Talimon do setnika, jakby mu się usprawiedliwiając. Uważa panicz jak to było — mówił dalej spokojnie. — Pewnego razu, trafiło się... ale to już bardzo dawno... może kilkaset lat temu... trafiło się tak, że stała się na ziemi wielka posucha. Deszcz nie padał całe lato i wszystkie rzeki i wody powysechały... Ptaki pierwsze poczęły szemrać... Wiadomo, co ptak choć i pije mało, ale za to często i bez wody mu kiepsko... Więc nuż prosić Pana Boga: „Daj Ty nam Panie Boże choć troszkę wody, bo wszystkie ile nas jest wkrótce poginiemy". Ulitował się nad ptactwem Pan Bóg i powiada im: „Dobrze, dam wam wody. Zbierzcie się wszystkie ile was jest na jednem miejscu i grzebcie ziemię, aż się dokopiecie do wody i wtedy się napijecie... wszystkie ile komu trza..." Jak te słowa posłyszało ptactwo, tak się zaraz zleciało na jedno miejsce w lesie, powiedzmy czy też na dolince i dalejże grzebać w ziemi. Wszystkie ptaki się tam znalazły i dzięcioł i sęp i kania i kruk i wrona grzebią, grzebią, jeden nad drugiego się wysadza. Jedynie tylko żebraczka nie chce nic robić. Siedzi sobie i patrzy, jak inni pracują i rozdzióbuje sobie piórka. Jak to Pan Bóg zobaczył, tak się jej pyta: „A dla czegóż ty szary ptaku nie chcesz być posłusznym moim rozkazom? Czyś to nie słyszał, że ja kazałem wszystkim ptakom grzebać studnię?" A żebraczka na to odpowiada Panu Bogu: „Jakże ja będę grzebać, Panie Boże, studnię, kiedy mam takie eleganckie nóżki? Boję się, żebym ich sobie ziemią nie powalała. Nie, ja grzebać nie będę!" A rzeczywiście, paniczu, że ma ona nóżki eleganckie, takie żółciutkie. „Tak!" Rozgniewał się wtedy Pan Bóg na żebraczkę i powiada: „Bądźże ty szary ptaku przeklęty teraz i na wieki! Odtąd tobie i twojemu rodowi nie wolno będzie pić wody ni z rzeki, ni z ruczaju, ani z bagna, ani ze studni, ani ze stawu, ani z płynącej wody, ani ze stojącej. Pozwalam ci tylko pić wodę po deszczu z zielonego liścia".

I oto od tej chwili lata ten ptak i narzeka, a najbardziej latem... Pić mu się chce, a pić mu nie wolno. Przyleci do rzeki, rzeka mu wody nie daje, przyleci do strugi, a ta przed nim się rozstępuje. I tak lata od wody do wody i ciągle żebrze... żałośnie, tak jak to i panicz teraz słyszał... i dlatego to z tego, że tak żebrze, żebraczką go nazywają... I to jest prawdą, paniczu, zakończył on tonem stanowczym, bo sam widziałem, jak ona siedzi nad rzeką i piszczy. Chce jej się pić, ale widocznie przekleństwo Pana Boga silniejsze... Tak! Tak!

— Ah! bajki! — odezwał się setnik.

— Jak to bajki? — stanąłem w obronie Talimona. — I bajki człowiekowi miło posłuchać. Noc długa i nigdzie nam się nie spieszy.

Kiryło też zaraz ze zwykłą u niego niestałością i bezsensownością zmienił zdanie:

— No tak... tak i jest — zachrypiał ugodowo. — Ja to rozumiem, że paniczowi miło... Myśli panicz, że ja nie pojmuję? Ja pojmuję. Wiadoma rzecz, że starzy ludzie lepiej od nas wiedzą... Przecież ja też mam pojęcie!...

Ucichliśmy. Nagle Talimon szybko podniósł się na łokciu i zmarszczywszy brwi ostrym, nieruchomym wzrokiem wpatrywał się w leśną gąszcz.

— Ktoś tu idzie — rzekł półgłosem.

Setnik też podniósł się i zwrócił głowę w kierunku wzroku Talimona. Natężałem uwagę, ale niczego nie mogłem posłyszeć po za trzeszczeniem gorejącego ogniska.

— Ktoby tam szedł? Co ty pleciesz? — kpiąco mówił Kiryło.

— Cicho! — machnął ku niemu ręką, nie odwracając się Talimon.

Rzeczywiście nie zawiódł go delikatny myśliwski jego słuch. Po dwóch do trzech minutach dał się słyszeć lekki trzask suchych gałązek pod czyjemiś nogami i z gęstwy wynurzyła się wysoka figura chłopa w nowym kożuchu i kaszkiecie.

— Niech będzie pochwalony! — przemówił głuchym, zimnym głosem i z lekka uchylił kaszkietu.

— Na wieki! — odpowiedzieli razem Talimon i Kiryło, dotknąwszy czapek.

— Idę sobie przez las i widzę wasz ogień — mówił przybysz, siadając w kuczki. — To i myślę, popatrzę, co za ludzie... Samemu nudno.

— Siadajcie — mówił grzecznie Talimon, nie bacząc, że gość już usiadł. (C. d. n.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przyjezdnych.

Kraków, 17 maja.

HOTEL KRAKOWSKI: hr. Roman Wielhorski z Wiednia, Janowie Persowscy z Zakopanego, Franciszkowie Paschalisowie z Warszawy, Józef Wójcik z Wąsowa (Król. Pol.), Stanisław Rozwadowski z Sanoka, Elżbieta Kowalska z Wilna, Zdzisław Kossobudzki z Granicy, Stanisław Piotrowski z Stodół (Król. Pol.), Władysław Hertz z Granicy. Willy Scholdra z Zabrzegu, Franciszek Styliński, Kazimierz Karski z Rzeszowa, Alise Smidt Maud z Frieby. Endua Farell z Filadelfii, Stefan Sikorski z Dziemierzyc (Król. Pol.), Feliksowie Tołkaczowie z Słomnik, Józef Czarnowski z Kaźmierzy wielkiej, Julian Malarski z Zasagóry, Michałowie Trentjewowie, Zdzisław Lipiński z Warszawy.

HOTEL CENTRALNY: Jan Szawłowski z żoną i synem z Kamionki Strumiłowej, inż. Stefan Więcki z Tarnowa, Karol Piesch z Biały, Radonin Neuman z żoną z Kamieńca Podolskiego, Teresa Dunninowa z Oczkowic gub. wileńska, Michał Doliński z Krakowa, Alfred Völker z Glinik, Eliasz Cieroch z żoną ze Lwowa, por. Rudolf Gold z Nowego Sącza. Jadwiga Gąsiorowska, Marya Maciejowska z Miechowa, Maryan Maciejowski ze Skolego, Franciszek Friedl z Frysztatu, nadpor. Maryan Szabó z Krakowa, Franciszek Lichtenecker z Wiesen, Paweł Ringer, Józef Dohnal z Wiednia, E. Praschifka z Frydku, Piotr Karpiński ze Lwowa, Stanisław Nurkiewicz, Olga Malinowska ze Smoleńska, Augusta Herman z Ząbkowic, Maksymilian Zalewski z Niemiec (Król. Pol.), Władysław Motrycz, dr Stanisław Bednarski ze Lwowa, Leon Gradski z Brzeska-Nowego (Król. Pol.), por. Rudolf Pawlikowski z Wiednia, Jan Skotnicki z Zakopanego X. Fryderyk Neuman z Mysłowic, Dominikowie Gurbielowie ze Słomnik, Józef Accord ze Lwowa.

HOTEL pod RÓŻĄ: inż. Aleks. Gaspary z Tarnobrzega, Michalina Świtalska z Przeworska, Kornel Komornicki z Pragi, Piotr Fic z Krynicy, Antoni Żółkiewski z Suchy, inż. Stefan Hryniuk z Tarnobrzega, Lucyan Gąska z Sosnowca, Józef Jańczy z Nowego Sącza. Zofia Malinowska z Sosnowca, Jan Tippl z Votwowic, Antonina Miszaczkiewicz z Popowa (Król. Pol.), Zygmunt i Zofia Otmnowiczowie z Dąbrowy górniczej, Zenon Puchalski z Wołoczysk, Regina Sametowa z Watowic, Agnieszka Jurkiewicz z Kutna, Teobald Znamieniecki z Noworadomska. Ksawery Chrośnicki z Kaźmierzy wielkiej. Filip i Natalia Głogowscy z Ryczowa, Władysław Malinowski, Stanisława Podkaj z Sosnowca, Leon Smagon z Bielska.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 17 maja. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 97·— Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 270·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 265·50. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 240·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 95·50. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 21·40 Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 487·—. Clary 40 zł. m. k. 154·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 110·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 108·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 68·50. Ofen 43 zł. 237·—. Palffy 40 zł. 200·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 51·75. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 za 30·50. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 67·50. Salm 26 zł. m. 252·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 100·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 187·75. Tureckie oblig. prem. kolej. % 187·—. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 505·—.

Berlin 17 maja. Austryackie banknoty 85·45. Spirytus —·—.

Paryż 17 maja. Renta 3-prc. 97·65. Mąka 33·45.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca Drukarni L. K Górski.